

**1 WYROK**

**2 WIMIENIU**

**2.1 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**2.2.0.0.0.1 Dnia 25 marca 2020 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Małgorzata Ziółka

Sędziowie: SO Mariusz Sygreła

SO Piotr Michalski

Protokolant: prot. sąd. Natalia Komorniczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Iluminaty Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2020 roku

sprawy **S. D. (1)** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i z art. 197 § 1 k.k.,

z powodu apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 8 maja 2017 roku, sygnatura akt II K 974/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza jej opłatę za II instancję, w łącznej kwocie 120 złotych.

/Piotr Michalski/ /Małgorzata Ziółka/ /Mariusz Sygreła/

<b>UZASADNIENIE</b>		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 1052/19
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

**0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

Wyrok Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 8 maja 2017 roku, sygnatura akt II K 974/14

**0.11.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej

# oskarżyciel prywatny

# obrońca

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

**0.11.3. Granice zaskarżenia**

**0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

# na korzyść

# na niekorzyść

# w całości

# w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

**0.11.3.2. Podniesione zarzuty**

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **0.11.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	Zmiana
---	-----------	---	--------

#### **2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**





(przy kumulatywnej kwalifikacji prawnej). Ze wskazanych powodów jednoczesne kwestionowanie dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych oraz przyjętej w wyroku kwalifikacji prawnej należy uznać za błędne, a zarzut obrazy prawa materialnego dodatkowo należy potraktować jako przedwczesny. Jest on bowiem aktualny dopiero wówczas gdy skarżący akceptuje w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti. Zatem nie można mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zarzucając naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów wskazanych w zarzucie 1 apelacji, podważa w istocie ustalenia faktyczne. Zatem uchybienie to prawidłowo powinno być ujęte, jako błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, a postawienie w takiej sytuacji zarzutu obrazy prawa materialnego jest niedopuszczalne (nieskuteczne). Obraza prawa materialnego może być bowiem przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny

Ponieważ, pomimo błędnego sformułowania zarzutu 1 swojej apelacji, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, jako pierwotną przyczynę wadliwości zaskarżonego wyroku, wskazuje jednak na błąd w ustaleniach faktycznych, podając okoliczności, których nie ustalił Sąd I instancji, to Sąd Okręgowy potraktuje ten zarzut jako negację stanu faktycznego i szczegółowiej

odniesie się do niego w dalszej części niniejszego uzasadnienia.		
Wniosek		
Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Z uwagi na niezasadność podniesionego zarzutu nie było podstaw do uwzględnienia wniosku.		
Lp.	Zarzut	
2	Obraza art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Niniejsza sprawa po raz czwarty podlega kontroli odwoławczej.  S. D. (1) został oskarżony o to, że:  I. w okresie od maja 2003 roku do kwietnia 2004 roku, w S., znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną B. D. w ten sposób, że bił ją, groził pobiciem i zabiciem, używał słów wulgarnych i obraźliwych, a w dniu 14 marca 2004 roku spowodował obrażenia ciała w postaci skręcenia stawu palikowego palca IV, które to obrażenia naruszyły prawidłowe		

czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

II. w okresie od połowy 2002 roku do grudnia 2003 roku, wielokrotnie i w krótkich odstępach czasu, w S., groźbą i przemocą doprowadził swoją żonę B. D. do poddania się obcowaniu płciowemu, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

(akt oskarżenia – tom akt oznaczony sygnaturą II K 796/04 – karty 166 – 169)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 5 marca 2007 roku, w sprawie o sygn. akt II K 795/04, oskarżony S. D. (1) został uznany za winnego, w zakresie zarzutu opisanego w punkcie I., tylko tego, że w dniu 14 marca 2004 roku, wykręcając pokrzywdzonej B. D. palce prawej ręki spowodował skręcenie bliższego stawu międzypaliczkowego palca IV prawej ręki, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest występku z art. 157 § 1 k.k. i za występki ten, na podstawie art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 100 złotych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Tym samym wyrokiem uniewinniono oskarżonego S. D. (1) od popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. popełnionego w sposób wyżej opisany w punkcie II.

(wyrok z dnia 5 marca 2007 roku – karta 822 – 823, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 844 – 865 akt tom V )



Apelację od powyższego wyroku wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. D., zaskarżając wyrok w całości.

(apelacja – karty 902 – 917 akt tom V)

Wyrokiem z dnia 9 października 2007 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 5 marca 2007 roku w zakresie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w tych częściach sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że pomimo obszerności oceny dowodów przez Sąd I instancji okazała się ona fragmentaryczna, przytaczając jedynie te dowody, czy raczej te ich części, które służyły pewnym tezom, „z góry założonym” przez Sąd I instancji, pomijając zaś pozostałe, które niejako nie pasowały do nich, a zatem nie odniósł się do całości ujawnionych na rozprawie dowodów. Uchybienia te musiały skutkować uchyleniem wyroku, przy czym Sąd Odwoławczy, podkreślając, że nie przesądza ani winy oskarżonego, ani jej braku, wskazał, że ocena przeprowadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego musi być kompleksowa, a nie selektywna, odwołująca się jedynie do części materiału dowodowego. Nadto zauważył, że gdyby nawet co do zasady tok rozumowania Sądu I instancji okazał się prawidłowy, to ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości, że nie dochodziło do znęcania się nad pokrzywdzoną

nie musi od razu prowadzić do wniosku o całkowitym braku zawinienia oskarżonego w zakresie innych przestępstw.

Przy ponownym zaś rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przesłuchać oskarżonego i wszystkich świadków, ustalając i wyjaśniając wszelkie rozbieżności w wersjach przedstawianych przez nich w kolejnych przesłuchaniach, konfrontując je także z dołączoną do akt dokumentacją lekarską, a analiza dowodów winna odbyć się przy uwzględnieniu przede wszystkim oceny zachowania oskarżonego w odniesieniu do znamion przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i z art. 207 § 1 k.k. W przypadku zaś ustalenia, że dochodziło do „wzajemnego znęcania” Sąd I instancji musi pamiętać, że konkretne zachowania stron mogą mimo to wyczerpywać jednostkowo znamiona przestępstw np. zniewagi czy naruszenia nietykalności cielesnej. Natomiast oceniając zachowanie oskarżonego pod kątem wyczerpania znamion występku z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k., Sąd I instancji winien pamiętać, że formą uzewnętrznienia braku zgody winien być jednak pewien stopień oporu ze strony ofiary, polegający nie tylko na fizycznym przeciwstawianiu się użytym przez sprawcę środkom przymusu, ale przykładowo wystarczające jest głośne wzywanie pomocy, krzyk, płacz itp. Sporządzając zaś uzasadnienie, Sąd I instancji winien odnieść się do całości materiału dowodowego, jasno określając jakim dowodom daje wiary, a jakim jej odmawia i dlaczego, w żadnym razie nie ograniczając się do przytoczenia

tych dowodów, które potwierdzają założoną tezę, pomijając pozostałe.

(wyrok Sądu Okręgowego z dnia 9 października 2007 roku – karty 944 – 945, pisemne uzasadnienie – karty 947 – 962 tom V)

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 16 maja 2014 roku, w sprawie o sygnaturze akt II K 1683/07, uznając w zakresie zarzutu opisanego w punkcie I tylko to, że na skutek opisanego tam zdarzenia w z 14 marca 2004 roku B. D. w wyniku wykręcenia palca prawej ręki doznała skręcenia bliższego stawu międzypaliczkowego palca IV ręki prawej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie wobec oskarżonego umorzono.

Tym samym wyrokiem uniewinniono oskarżonego S. D. (1) od popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. popełnionego w sposób wyżej opisany w punkcie II.

(wyrok z dnia 16 maja 2014 roku – karta 2396 – 2397, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 2410 – 2437 akt tom XIII)

Apelację od powyższego wyroku wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. D., zaskarżając wyrok w całości.

(apelacja – karty 2443 – 2460 akt to XIII)

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu ponownie uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Szamotułach,

odnośnie S. D. (1) oskarżonego o popełnienie przestępstw z art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k., tym razem z dnia 16 maja 2014 roku sygnatura akt II K 1683/07, i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że na podstawie art. 436 k.p.k. ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do zarzutu naruszenia przepisu art. 41§ 1 k.p.k., wskazując, iż fakt orzekania przez sędziego w innej sprawie dotyczącej oskarżonego S. D. (1), w której wypowiedział się odnośnie motywacji i wiarygodności B. D., powinien w sposób oczywisty skłonić tego sędziego do wyłączenia się od rozpoznania niniejszej sprawy.

(wyrok Sądu Okręgowego z dnia 24 września 2014 roku – karta 2501, pisemne uzasadnienie – karty 2504 – 2506v tom XIII)

Po kolejnym, trzecim, rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Szamotułach wyrokiem z dnia 8 maja 2017 roku, w sprawie o sygnaturze akt II K 974/14 uznając w zakresie zarzutu opisanego w punkcie I., że oskarżony S. D. (1) w okresie maj 2003-kwiecień 2004 używał wobec B. D. słów wulgarnych i obraźliwych, co wyczerpało znamiona występku z art. 216 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie.

Ponadto uznając w zakresie zarzutu opisanego w punkcie I, że oskarżony S. D. (1) w dniu 14 marca 2004 roku, w wyniku wykręcenia palca prawej ręki, spowodował u B. D. obrażenia ciała w postaci skręcenia bliższego

stawu międzypaliczkowego palca IV ręki prawej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest występku z art. 157 § 1 k.k., za co przy zastosowaniu art. 37 a k.k. wymierzono oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych oraz zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w kwocie 500 złotych.

Tym samym wyrokiem uniewinniono oskarżonego S. D. (1) od popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

(wyrok z dnia 8 maja 2017 roku – karta 2711 – 2712, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 2719 – 2746 akt tom XIV)

Apelację od powyższego wyroku ponownie wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. D., zaskarżając wyrok w całości, i zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

I. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy oskarżony S. D. (1) swym zachowaniem wypełnił znamiona występu opisanego w art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k. tj. w okresie od połowy 2002 r. do grudnia 2003 r. oraz od maja 2003 roku do kwietnia 2004r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad B. D. w ten sposób, że używał w stosunku do niej obelżywych określeń, poniżał ją, używał w stosunku do niej przemocy, której skutkiem było między innymi spowodowanie u B. D. uszczerbku

na zdrowiu powyżej siedmiu dni, a nadto wielokrotnie dopuścił się także zgwałcenia B. D.. Powyższe w konsekwencji doprowadziło do umorzenia postępowania w pkt. 1. wyroku, uniewinnienia oskarżonego w pkt. 3. wyroku do wymierzenia oskarżonemu rażąco niskiej kary w pkt. 3 wyroku oraz rażąco niskiej nawiązki w punkcie 4. wyroku;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na nieuzasadnionym zastosowaniu tego przepisu w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wymagał zastosowania tego przepisu, a jedynie jego prawidłowej oceny zgodnie z wiedzą, zasadami logiki i doświadczeniem życiowym w zakresie znajdujących się w aktach sprawy dowodów;

III. rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie, art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na błędnej, wybiórczej i powierzchownej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wyłącznie na korzyść oskarżonego;

IV. rażąco niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego nawiązki w kwocie 500,00 zł na rzecz B. D., co nie wypełniło celów instytucji nawiązki, co uzasadnia fakt, że podczas postępowania sądowego stopień i intensywność cierpień doznanych przez pokrzywdzoną z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu była znacznie wyższa aniżeli ocenił to Sąd I Instancji, a sam oskarżony na żadnym etapie

postępowania nie wyraził z tego tytułu skruchy i nie przeprosił B. D..

Mając na uwadze powyższe skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

(apelacja – karty 2760 – 2784 akt to XV)

Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 roku, nie uwzględnił apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

(wyrok Sądu Okręgowego z dnia 14 listopada 2017 roku – karta 2832, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 2839 – 2851akt tom XV)

Kasację od powyższego wyroku wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zarzucając uchylenie się przez Sąd Odwoławczy od skontrolowania wyroku Sądu I instancji, nie rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w apelacji, nie zastosowanie się do wskazań zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 października 2007 roku, gdy tymczasem Sądy obu instancji związane były tymi wytycznymi w ponownie prowadzonych sprawach pod sygnaturami II K 1683/07 i II K 974/14, a w toku ponownego rozpoznania sprawy potwierdziły się wątpliwości Sądu II instancji w zakresie oceny zachowania oskarżonego w odniesieniu do znamion przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k., co powinno rzutować na ocenę wiarygodności zeznań świadków zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego, gdy tymczasem Sąd I instancji kolejny raz nieprawidłowo oparł ustalenia

faktyczne na przytoczeniu dowodów, które potwierdzają założoną tezę, pomijając pozostałe; dowolną ocenę materiału dowodowego; rażącą obrazę prawa materialnego, to jest art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k., poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamion tych przestępstw; rażącą niewspółmierność orzeczonej nawiązki.

W konsekwencji powyższych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

(kasacja – karty 2864 – 2877 akt tom XV)

Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 10 października 2019 roku, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 listopada 2017 roku i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia powyższego wyroku wynika, że zarzut obrazy prawa materialnego nie był trafny, podobnie jak zarzut dotyczący wysokości nawiązki, który – jako de facto zarzut rażącej niewspółmierności – nie mógł być w ogóle podnoszony w kasacji oraz że na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut wadliwie przeprowadzonej kontroli odwoławczej, co doprowadziło do nie zrealizowania przez Sąd obu instancji wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 października 2007 roku, gdyż wskazania o których mowa w art. 433 § 2 k.p.k. nie wiążą sądu odwoławczego, a ponadto zarzut



ten nie był podniesiony w apelacji. Jednak, według Sądu Najwyższego, argumentacja powołana na poparcie tego ostatniego zarzutu wspiera zarzuty 1 a i 1 b kasacji i w tym zakresie uznana została za trafna. Uchylenie wyroku na skutek podzielenia argumentacji skarżącego co do wybiórczej oceny materiału dowodowego, nakłada na sądy orzekające w postępowaniu ponownym obowiązek zwrócenia szczególnej uwagi na konieczność pełnej realizacji zasad postępowania dowodowego, a uchylenie wyroku z tego powodu powinno być jasnym i czytelnym sygnałem, że kwestia właściwej oceny materiału dowodowego jest w danej sprawie problematyczna, a uwzględnienie całokształtu tego materiału może prowadzić do odmiennych wniosków niż te, które nasuwają się po analizie tylko niektórych ich fragmentów. Jeśli sądy na te sygnały pozostają obojętne, w konsekwencji czego po raz kolejny wydają wyrok oparty na ustaleniach faktycznych poprzedzonych wadliwą, nierespektującą zasad wynikających z art. 7 i 410 k.p.k., oceną materiału dowodowego, to niewątpliwie stopień naruszenia standardu rzetelnego procesu jest w takim postępowaniu znaczny.

Zdaniem Sądu Najwyższego, taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, gdyż Sąd Okręgowy, z rażącym naruszeniem standardów wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., przeprowadził kontrolę zarzutów podniesionych w punkcie II i III apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Sąd Okręgowy nie tylko nie dostrzegł, ale i powielił mankamenty w procedowaniu przez Sąd I instancji i zastosowaniu zasady

wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. przy uniewinnieniu S. D. (1) od zarzutu z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k., a w konsekwencji uchyleniu się od oceny zeznań B. D. w tym zakresie. Według bowiem sądu odwoławczego do odwołania się do zasady in dubio pro reo upoważnia już sytuacja, w której pojawiają się dwie różne odmienne wersje zdarzenia, a jego przebieg można ustalić jedynie na podstawie depozycji procesowych dwóch osób, które są ze sobą sprzeczne. Wreszcie sformułowanie, iż Sąd ten nie widzi żadnego potencjalnego dowodu, który mógłby kategorycznie wykluczyć prawdziwość stanowiska oskarżonego sugeruje, iż w ocenie tego sądu proces poszukiwania dowodów w aktualnie toczonym postępowaniu nie został jeszcze zakończony. Odnosi się to także do oceny dowodów dotyczących zdarzenia z dnia 24 lutego 2004 roku, czego Sąd Okręgowy także nie dostrzegł, a jego wywody zmierzające do zanegowania trafności argumentacji apelacji dotyczącej naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. są pobieżne i błędne. Pominięcie dowodu ma bowiem miejsce także w sytuacji niepoddania tego dowodu prawidłowej i spełniającej standardy art. 7 k.p.k. ocenie oraz nieskonfrontowania go z pozostałym materiałem dowodowym. Zatem jako trafny należałoby ocenić podniesiony w kasacji zarzut, że sąd odwoławczy wadliwie przeprowadził kontrolę odwoławczą podniesionego w apelacji zarzutu obrazu art. 5 § 2 k.p.k., przy czym jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było bez wątpienia nieprawidłowe pojmowanie reguły in dubio pro reo przez ten sam sąd odwoławczy, a błędne zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. było konsekwencją wadliwego

rozpoznania podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k. Uznanie zatem, że sąd I instancji przy ocenie materiału dowodowego naruszył te regulacje automatycznie musiałoby przesądzić, że organ ten błędnie, bo przedwcześnie powołał się na art. 5 § 2 k.p.k. Do takiego wniosku sąd odwoławczy jednak nie doszedł na skutek wadliwego przeprowadzenia kontroli odwoławczej. Według bowiem Sądu Najwyższego, ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd I instancji wręcz razi powierzchownością i wybiórczością, gdyż w uzasadnieniu przywołał wybrane przez siebie fragmenty depozycji przesłuchanych w sprawie świadków i to wyłącznie te, które odpowiadają wydanemu przezeń orzeczeniu i w istocie tylko te fragmenty ocenił, poza zakresem swoich analiz pozostawiając te części materiału dowodowego, które pozostawały w sprzeczności z тезami stawianymi przez Sąd Rejonowy. Tymczasem pełnomocnik oskarżycieli posiłkowej, w obszernym uzasadnieniu apelacji, podważając prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, przywoływała obszerne fragmenty materiału dowodowego, których Sąd I instancji zdawał się nie dostrzegać, a przytoczone przez skarżącą wyimki nie były przy tym jedynymi, które pozostawały w ewidentnej sprzeczności z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Sąd Odwoławczy nie rozważył wnikliwie tej części argumentacji, zawartej w apelacji, stwierdzając, że skarżąca nie zdołała skutecznie zanegować prawidłowości dokonanej przez sąd I instancji oceny materiału dowodowego, a skoro tak, to wszystkie dowody przeczące

przyjętej przez ten sąd wersji nie podważają trafności wydanego przezeń wyroku, gdyż w tej części dowody te zostały uznane za niewiarygodne. Jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, sąd odwoławczy nie wskazał, z jakich przyczyn uznał, że skarżąca nie zdołała skutecznie podważyć prawidłowości przedmiotowej oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji. Zatem ma ona rację zarzucając obrazę art. 433 § 2 k.p.k. poprzez faktyczny brak rozważenia przez sąd odwoławczy wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, która doprowadziła do zaakceptowania wadliwej, sprzecznej z regułami określonymi w art. 7 i 410 k.p.k., oceny materiału dowodowego, co niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji podnosząc zarzuty wyartykułowane w punktach 1a i 1b, skarżąca zdołała wykazać, że w niniejszej sprawie zaktualizowała się podstawa kasacyjna określona w art. 523 § 1 k.p.k., co musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W postępowaniu ponownym sąd odwoławczy jeszcze raz przeprowadzi kontrolę odwoławczą, która nie będzie dotknięta wskazanymi uchybieniami, a następnie wyda orzeczenie, które uzasadni w sposób respektujący wymogi wynikające z odnoszących się do tej sfery przepisów kodeksu postępowania karnego.

Realizując polecenie Sądu Najwyższego, w dniu 11 marca 2020 roku, Sąd Okręgowy w Poznaniu po raz czwarty przeprowadził kontrolę odwoławczą niniejszej sprawy, i

wyrokiem z dnia 25 marca 2020 roku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 8 maja 2017 roku sygnatura akt II K 974/14.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że podstawowym obowiązkiem sądu drugiej instancji jest rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.). Prawidłowość procedowania sądu odwoławczego powinno zaś odzwierciedlać uzasadnienie jego wyroku, gdyż zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. w tym dokumencie sąd ma obowiązek podać, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. Właściwe zrealizowanie tych obowiązków wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne. Do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności chciałby zaznaczyć, że nie zgadza się zarówno ze stanowiskiem

Sądu Okręgowego w Poznaniu, zaprezentowanym w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 października 2007 roku, jak i ze stanowiskiem, przedstawionym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 roku, iż kolejne Sądy meriti dokonały li tylko fragmentarycznej oceny dowodów, przytaczając jedynie te dowody, czy raczej te ich części, które służyły pewnym tezom, „z góry założonym” przez te Sądy I instancji, pomijając zaś pozostałe, które niejako nie pasowały do nich, a zatem nie odniosły się do całości ujawnionych na rozprawie dowodów. O ile bowiem, zdaniem Sądu Okręgowego, strony są zainteresowane konkretnym rozstrzygnięciem i mają tendencje do dopasowywania dowodów i pomijania tych, nie pasujących do linii oskarżenia czy obrony, o tyle dla sądu orzekającego w danej sprawie nie jest istotne jakie zapadnie rozstrzygnięcie, uznające winę czy też niewinność oskarżonego, lecz to, aby postępowanie dowodowe było pełne i wyczerpujące, a ocena dowodów zgodna z obowiązującymi w tym zakresie kryteriami, w konsekwencji zaś, aby rozstrzygnięcie było możliwie jak najbardziej bliskie prawdy. Dlatego twierdzenie, że sądy założyły sobie jakieś tezy i do nich dopasowywały, wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, dowody nie zasługuje na aprobatę.

Po drugie wskazać także należy, iż wydanie przez sąd rozstrzygający wyroku skazującego w jakiegokolwiek sprawie, musi być logiczną konsekwencją wynikającego ze swobodnej oceny dowodów przeświadczenia tegoż sądu, że wina została udowodniona w sposób przewidziany przepisami kodeksu

postępowania karnego. Materiał dowodowy, na którym zostaje oparte skazanie, musi więc w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości potwierdzać prawdziwość przedstawionych zarzutów. Aby jednak sąd rozstrzygający mógł dojść do tego typu konkluzji, to jest do przekonania o prawdziwości przedstawionego danemu oskarżonemu zarzutu, musi uprzednio po pierwsze prawidłowo przeprowadzić postępowanie dowodowe, a po wtóre dokonać kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta natomiast musi przez tenże sąd zostać przeprowadzona z uwzględnieniem obowiązujących w tym przedmiocie reguł postępowania i przy wzięciu pod uwagę całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

Zarzut pełnomocnika oskarżycieli posiłkowej obrazy przez Sąd I instancji art. 4, 7 i 410 k.p.k. jest całkowicie niezasadny, tym bardziej, że gdy podnoszony jest zarzut obrazy przepisów postępowania, o którym mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k., to należy pamiętać, że niezbędnym jest wykazanie nie tylko naruszenia przez sąd przepisów procedury karnej, ale także wykazanie wpływu tego naruszenia na treść wyroku.

W myśl dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z tą zasadą, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i

niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

W kontekście powyższych zasad zauważyć należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził w niniejszej sprawie, i to po raz trzeci, wyczerpujące postępowanie dowodowe, na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy, w tym - m. in. - nowe opinie medyczne (karta 2722 - 2723 akt – tom XIV). Sąd Okręgowy z kolei, przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, nie dostrzegł, aby istniała możliwość przeprowadzenia jeszcze jakiegoś innego dowodu, który pomógłby w ustaleniu przebiegu przedmiotowych zdarzeń. Zatem proces poszukiwania dowodów w niniejszej sprawie jest zakończony.

W orzecznictwie sądów wskazuje się jednoznacznie, że przepis art. 410 k.p.k. o powinności uwzględnienia



całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie nie może być rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to niemożliwe, gdyż z różnych dowodów wynikają często wzajemnie sprzeczne fakty. Istotą art. 410 k.p.k. jest to, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Przy czym, nie stanowi naruszenia komentowanego przepisu dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych, bądź ujawnionych na rozprawie. Jeżeli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary określonym dowodom, przy czym wskazał powody takiego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z tych dowodów przy ustalaniu stanu faktycznego nie stanowi naruszenia tego przepisu. Nie można więc zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeśli sąd je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób przewidziany w art. 7 k.p.k.

W obecnie kontrolowanym postępowaniu, Sąd I instancji procedował z poszanowaniem wszelkich reguł i zasad postępowania oraz nie dopuścił się obrazy przepisów kodeksu postępowania karnego. W toku postępowania zostały wyjaśnione - zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji przepisu art. 366 § 1 k.p.k. - wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ostatecznie rozstrzygnięte zostało także i to, jakiego rodzaju obrażeń doznała B.

D. w trakcie zdarzenia z dnia 14 marca 2004 roku.

Następnie Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego i to w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym zasadom. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Potwierdza to analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza, że sąd powinien każdy dowód ocenić w taki sposób, aby nie popełnić błędu natury faktycznej, logicznej i aby ta ocena była zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Redagując zarzut obrazu art. 7 k.p.k. należy zatem wskazać w treści tego zarzutu, jaki konkretnie dowód (czy dowody) został oceniony przez sąd dowolnie oraz (co istotne) na czym ta dowolność się przejawiała i wreszcie wykazywać, że gdyby sąd nie dopuścił się wykazanego uchybienia i respektował zasady wynikające z art. 7 k.p.k., to kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło.

Kategorycznie stwierdzić należy, że do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie dochodzi wtedy, gdy strona nie zgadza się z wnioskami wynikającymi z przeprowadzonego postępowania dowodowego, czy kwestionuje ocenę konkretnego dowodu, lecz wtedy, gdy ocena ta przeprowadzona jest przez sąd poza granicami zasady swobodnej oceny dowodów. Przypomnieć należy zatem, że granice te wyznacza obowiązek odniesienia się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, oparcie na nich rozstrzygnięcia oraz dokonania oceny dowodów z uwzględnieniem reguł logiki, doświadczenia życiowego i posiadanej wiedzy. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można bowiem mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej.

Z uzasadnienia zaskarżonego obecnie wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach wynika, że Sąd ten dokonał oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazując dlaczego jednym z nich i z jakiego powodu dał wiarę, a innym w całości bądź w części wiarygodności odmówił. Oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylene wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., sąd I instancji wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku,

Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił.

Fakt zaś, że przyjęte przez sąd założenia dowodowe nie odpowiadają oczekiwaniom skarżącego, nie jest wystarczający do skutecznego podnoszenia zarzutu złamania zasady swobodnej oceny dowodów. Odrzucenie bowiem pewnych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych, a ich akceptacja przez sąd odwoławczy, sama w sobie, nie stanowi naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k.

Przypomnieć też należy, że istota postępowania odwoławczego sprowadza się do funkcji kontrolnej, co wyklucza dublowanie dokonywania ustaleń faktycznych i oceny zgromadzonych dowodów. Dlatego też Sąd II instancji stwierdza, iż nie jest jego rolą dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez Sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Jeżeli zatem sąd odwoławczy w pełni podziela dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów i przyjętą przezeń kwalifikację prawną czynu, to może zaniechać w uzasadnieniu swojego wyroku szczegółowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, gdyż w tym przypadku byłoby to wyłącznie zbędnym powtórzeniem już raz użytej argumentacji. Nie można również zapominać, że sytuacja, w której sąd odwoławczy nie poświęca odrębnych rozważań każdemu zarzutowi z osobna, nie świadczy o naruszeniu standardów z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.. Istotne jest bowiem jedynie to, by w pisemnych motywach orzeczenia odnaleźć replikę na wszystkie zarzuty. Kwestia techniki sporządzania uzasadnienia jest w tej perspektywie wtórna.

Pomimo to Sąd Okręgowy jednak wskazuje, że dostrzegł, co podkreśla, że Sąd I instancji niezwykle dokładnie, wręcz drobiazgowo, przeanalizował zeznania wszystkich świadków, i to nie tylko tych będących podstawą ustaleń faktycznych (karty 2726 – 2731). Jeszcze dokładniej i szczegółowo Sąd I instancji przeanalizował zeznania B. D. (karty 2724 – 2726 akt), a także zeznania członków jej rodziny, precyzyjnie przedstawiając powody odmówienia wiary większej części tych zeznań, które to stanowisko Sąd II instancji w pełni podziela.

Zdaniem Sądu Okręgowego, jedynym w pełni wiarygodnym, i w związku z tym najcenniejszym, materiałem dowodowym niniejszej sprawy są wyjaśnienia, a przede wszystkim zeznania świadków, w tym zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i pierwsze zeznania oskarżycielki posiłkowej B. D., złożone na przełomie roku 2003 -

2004, a znajdujące się w tomie akt oznaczonym sygnaturą II K 796/04, kończącym się sformułowaniem aktu oskarżenia S. D. (1) o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. oraz przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Wskazać przy tym należy, że sporządzenie aktu oskarżenia poprzedzone jest, wprawdzie zaskarżoną przez oskarżycielkę posiłkową i następnie uchyloną, ale jednak decyzją prokuratora o umorzeniu postępowania z powodu braku danych potwierdzających popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. oraz przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Wreszcie zauważyć też należy, że w niniejszej sprawie, pomimo upływu kilkunastu lat od zdarzeń, zeznania oskarżycielki posiłkowej i wspierających ją świadków, przede wszystkim jej ojca i córki, są nie tylko coraz bardziej wyraziste, ale też z każdym kolejnym przesłuchaniem dokładniej przedstawiają zachowania oskarżonego, odpowiadające znamionom zarzucanych mu przestępstw, co stawia pod znakiem zapytania szczerść i wiarygodność tych świadków.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 8 maja 2017 roku, Sąd ten uznał, że zeznania świadka B. D. należało obdarzyć przymiotem wiarygodności jedynie w tej części, w której wskazuje ona, iż pomiędzy nią a jej mężem istnieje konflikt, gdyż w tym zakresie jej zeznania mają oparcie zarówno w wyjaśnieniach samego oskarżonego, jak i w zeznaniach innych świadków. Sąd Rejonowy dał wiarę również zeznaniom pokrzywdzonej w tym

zakresie, że oskarżony kierował pod jej adresem obraźliwe określenia „głupia baba”, „jesteś głupkowata, idź się leczyć” „5 kilo nadcipia”, „głupia małpa”, albowiem zeznania pokrzywdzonej B. D. w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka A. D. i K. S.. Ponadto Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej odnośnie zdarzenia z 14 marca 2004 roku albowiem przebieg zdarzenia opisany przez B. D. znalazł odzwierciedlenie w opiniach biegłych medyków sądowych.

Natomiast odnośnie pozostałej części zeznań świadka B. D., Sąd Rejonowy uznał, i zdaniem Sądu Okręgowego w pełni zasadnie, że należy do nich podchodzić z dużą rezerwą. Wbrew bowiem treści złożonych przez nią przed tym Sądem zeznań, nie sposób obiektywnie przyjąć, w oparciu o całokształt materiału dowodowego, iż to tylko oskarżony był inicjatorem wszystkich awantur między małżonkami i że wyłącznie oskarżony ponosi winę za zaistniałą sytuację domową. Zaś opisane przez nią zachowania oskarżonego, jako elementy znęcania się nad nią, są jedynie subiektywnym odczuciem B. D., natomiast nie dowodzą tego, że S. D. (1) rzeczywiście znęcał się nad pokrzywdzoną w rozumieniu przepisu art. 207 § 1 k.k.

Nie budzi przy tym wątpliwości, także Sądu Okręgowego, że postawa oskarżonego podczas ich wspólnego pożycia małżeńskiego mogła stanowić dla pokrzywdzonej źródło irytacji, stresu czy nawet gniewu, jednakże nie oznacza to jeszcze znęcania się psychicznego czy fizycznego oskarżonego nad nią. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego,

że każde z nich miał inne wyobrażenie o funkcjonowaniu rodziny i wzajemnych obowiązkach małżonków, co stanowiło zarzewie konfliktów, awantur i nieporozumień.

Sąd Okręgowy zgadza się także z Sądem Rejonowym, co do braku wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, że oskarżony S. D. (1) przez cały okres czasu, wskazany w akcie oskarżenia, znęcał się nad nią fizycznie, poprzez uderzanie jej czy kopanie. Świadkowie przesłuchani w niniejszej sprawie nie potwierdzili bowiem, aby oskarżony stosował wobec niej przemoc fizyczną. Także sama pokrzywdzona nie korzystała, poza dwoma przypadkami, z pomocy lekarza celem wykonania obdukcji, co stanowiłoby wiarygodny dowód, że oskarżony stosuje wobec niej przemoc fizyczną. Działania fizyczne oskarżonego na szkodę B. D., to były jednostkowe przypadki, które nie wyczerpują znamion przestępstwa znęcania. Zaś zasadna ostrożność Sądu I instancji, w pełni aprobowana przez Sąd Okręgowy, w ocenie zeznań pokrzywdzonej wynika z istniejącego pomiędzy małżonkami zaognionego konfliktu, a gdy dochodziło do przepychanek, to nikt nie był ich świadkiem. A wreszcie także i z tego, że B. D., wykorzystując pouczenia otrzymane od policjantki, stosownie zmodyfikowała swoje kolejne zeznania. Świadek B. I. zeznała, że „Pierwotnie pani D. nie mówiła o popychaniu i szarpaniu, zgwałceniach, pojawiło się to dopiero po moich pouczeniach. Przyznam, że poczułam się po raz pierwszy w mojej pracy w policji wykorzystana przez kobietę do sprawy rozwodowej. Ja musiałam



jednak przyjąć zawiadomienie. Moje odczucia nie miały decydującej roli.”

Także i to, że pokrzywdzona korzystała z pomocy w punkcie dla ofiar przemocy świadczy na pewno o tym, że relacje pomiędzy B. D. a S. D. (1) były złe, a ich wspólne pożycie małżeńskie rozpadało się. Zauważyć jednak trzeba, że oskarżony S. D. (1) również korzystał z pomocy psychologa w związku z panującym konfliktem pomiędzy stronami, a w Ośrodku Pomocy (...) były założone dwie Niebieskie Kart zarówno w stosunku do B. D., jak i S. D. (1).

Sąd Rejonowy dał wprawdzie wiarę zeznaniom A. D., córki małżonków D., jednakże jej zeznania nie potwierdzają faktu znęcania się fizycznego czy psychicznego oskarżonego nad pokrzywdzoną, czy przestępstwa gwałtu. Świadek zeznała ”Rodzice krzyczeli na siebie. Wymachiwali rękoma. Rodzice w zasadzie ze sobą nie rozmawiali. Podczas tych awantur na siebie krzyczeli, wyzywali się. W tych kłótniach, które zaczynały się od krytyki, ojciec wyzywał mamę, że jest głupia, chora psychicznie, ma się iść leczyć. Nigdy nie byłam świadkiem zdarzeń między ojcem i matką z użyciem jakiegokolwiek przemocy. Nigdy nie słyszałam aby ojciec jej groził”. Na rozprawie w dniu 30 maja 2008 roku świadek zeznała, że „Nie było wzajemnego szacunku, nie było pomocy ze strony ojca. Nie byłam świadkiem innych zdarzeń ze strony ojca polegających na fizycznej agresji. Ojciec mówił matce, że jest głupia, że jest niedouczona, mówił: co ty babo wiesz, co ty wiesz skoro nie czytasz, co ty możesz wiedzieć, idź się lecz, nie wypowiadaj się. Przy mnie ojciec nie używał wobec matki takich słów jak kurwa itp.”.

Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka A. D. jako konsekwentne, logiczne oraz korelujące z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Jednak słusznie Sąd ten zauważył, iż świadek sama wskazała, że wiedzę na temat zdarzeń mających miejsce pomiędzy oskarżonym a swoją matką czerpała przede wszystkim od samej pokrzywdzonej, jak również, że świadek czuła żal w stosunku do oskarżonego, gdyż – jej zdaniem – ją również zaniedbywał, jako ojciec. Wskazuje na to wypowiedź świadka "(...) nie kontaktował się ze mną. Przez 9 lat gdy studiowałam nie zatelefonował do mnie ani razu." Wskazać należy, iż świadek nie wskazała żadnych okoliczności, które miałyby potwierdzić wersję pokrzywdzonej, iż oskarżony się nad nią znęca czy gwałci. Podała, natomiast, iż pozostają oni w konflikcie, dużo się kłócą i krzyczą na siebie, a zatem z zeznań tego świadka widać jedynie obraz rozpadającej się i pozostającej w konflikcie małżeńskim rodziny.

Świadek K. S., ojciec B. D., zeznał, że córka i zięć stale się kłócili o byle co. Zięciowi nie smakowało jedzenie, wyzywał córkę. Ponadto bardzo szczegółowo opisał przebieg zdarzenia z dnia 14 marca 2004 roku. I w tym ostatnim zakresie Sąd Rejonowy uznał zeznania tego świadka za wiarygodne, albowiem były one zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej B. D. oraz wydanymi w sprawie opiniami medycznymi. Ponadto Sąd dał też wiarę tej części zeznań K. S., w której świadek zeznał, że widywał sytuacje, w których zięć chwycił od tyłu córkę za brzuch i mówił do niej „5 kilo nadcipia”, wyśmiewając się z niej, że wyzywał córkę używając takich słów

jak „głupkowata, lecz się”. Zeznania świadka w tym zakresie, zdaniem Sądu Rejonowego, były spójne, logiczne oraz korespondowały z zeznaniami A. D..

W pozostałej natomiast części Sąd Rejonowy, zasadnie zdaniem Sądu Okręgowego, odmówił zeznaniom K. S. wiarygodności albowiem nie znalazły one potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym, a ponadto świadek ten jednoznacznie opowiedział się po stronie pokrzywdzonej i w swoich relacjach pozbawiony był jakiegokolwiek obiektywizmu. Ton wypowiedzi świadka świadczył o tym, że chciał on przedstawić oskarżonego w jak najniekorzystniejszym świetle. Zeznania świadka były bowiem ewidentnie tendencyjne i obliczone na przejaskrawienie zarówno motywów działania oskarżonego, jak i drastyczności jego zachowań.

Odnośnie zasadności oceny zeznań tych świadków dokonanej przez Sąd I instancji, to Sąd Okręgowy chciałby wskazać, że oczywiście nie można dyskredytować dowodu z zeznań świadków tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji świadka. Inaczej zupełnie przedstawia się sytuacja, kiedy zeznania tego samego świadka całkowicie odmiennie obrazują te same zdarzenia, zawierają ewidentne sprzeczności, czy dopiero po upływie wielu miesięcy przedstawiają okoliczności, które z punktu

widzenia doświadczenia życiowego, nie mogły, z uwagi na ich wyjątkowy charakter, zostać zapomniane bezpośrednio po zdarzeniu będącym przedmiotem depozycji (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 kwietnia 2009 roku, II AKa 63/09, LEX nr 508296).

Wreszcie z punktu widzenia oceny wiarygodności zeznań należy wyodrębnić najmniej zawodne kryteria: stałość wypowiedzi, oryginalność przekazu, motywację, uczuciowe uczestnictwo (emocje), styl wypowiedzi (język) oraz reakcje niewerbalne. Przez stałość zeznań należy rozumieć zgodność relacji w odległych odstępach czasowych, w zakresie podstawowych zachowań będących istotą zdarzenia, określenia uczestników biorących w nim bezpośredni udział. Odległe czasowo od siebie relacje mogą i praktycznie powinny się od siebie różnić w stopniu szczegółowości opisów detali, czasowej kolejności poszczególnych faz działania, szczegółowych dat, faktów ubocznych, elementów ubioru, ścisłości relacji dotyczących treści rozmów. Ten brak stałości jest bowiem związany z prawidłowościami psychologicznymi, naturalnymi procesami zapominania. Analizując sposób i treść przekazu zwracać należy uwagę na oryginalność opisów, zgodność treści relacji z cechami charakterystycznymi dla danego typu przestępstwa, używane przez świadka środki opisu. Jednym z najistotniejszych kryteriów wiarygodności jest motywacja, którą kieruje się świadek; jej dokładne rozpoznanie jest kluczowym elementem w ocenie szczerości. W odniesieniu do stylu prezentacji należy zwracać uwagę na uczuciowe uczestnictwo świadka w

przeżywanych jeszcze raz podczas przesłuchania faktach, modulację głosu, adekwatne do opisu reakcje emocjonalne podlegające wahaniom, a także styl i język wypowiedzi korespondujący z możliwościami intelektualnymi i charakterem osoby zeznającej oraz spontaniczność wypowiedzi. Istotna jest także obserwacja zachowań niewerbalnych, zgodność treści z zachowaniami, sygnałami wysyłanymi przez ciało. Te kryteria, z pewnością niestanowiące wyczerpującego i zamkniętego katalogu, mają najbardziej uniwersalny charakter, są stosunkowo proste do zaobserwowania i oceny, a tym samym najbardziej przydatne w praktyce (tak E. G. w „Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna.” Z. 2003, str. 278-279).

Zeznania członków rodziny B. D. mają przede wszystkim charakter wtórny, gdyż relacjonują oni przede wszystkim to co opowiedziała im oskarżycielka posiłkowa, niewiele jest sytuacji, które zaobserwowali osobiście. Skoro zatem są istotne wątpliwości co do wiarygodności samej B. D., to przekłada się to także na wiarygodność zeznań tych świadków. Nadto cieniem na treść i wiarygodność zeznań tych osób kładą się dwie kwestie, może i zrozumiałe z czysto ludzkiego punktu widzenia, ale nie do zaaprobowania przy ocenie wiarygodności ich zeznań. Świadcowie ci uważają, że przecież ich córka, matka czy dalsza krewna, bądź znajoma czy przyjaciółka nie okłamywałyby ich, a więc a priori uznają, iż mówi ona prawdę. Jeżeli zaś tak, to jak mogli tego, co działo się w latach 2003 – 2004, nie dostrzec,

a tym samym obciąża ich poczucie winy. To z kolei powoduje, że doszukują się w swej pamięci sytuacji potwierdzających zeznania B. D., co skutkuje przedstawianiem w zeznaniach zdarzeń, które – z uwagi na ich powszedniość – nie mogły utrwalić się w ich pamięci. Wreszcie zeznania tych osób zawierają rozbieżności i niekonsekwencje, wychwycone i omówione w uzasadnieniu przez Sąd I instancji.

W tym miejscu Sąd Okręgowy podkreśla, w ślad za Sądem I instancji, że nie ma wątpliwości, iż związek małżeński S. i B. D. od samego początku nie układał się pomyślnie i to z winy obojga małżonków. A przyczyną licznych scysji pomiędzy nimi były kwestie finansowe, a także brak angażowania się S. D. (1) w życie rodzinne, gdyż czas po pracy przeznaczal na swoje zainteresowania, a wszystkie czynności związane z prowadzeniem domu spoczywały wyłącznie na B. D.. W miarę upływu czasu konflikt pomiędzy małżonkami pogłębiał się. Podczas kłótni, do jakich pomiędzy nimi dochodziło, krzyczeli na siebie nawzajem, wymachiwali rękoma, wyzywali się. W kłótniach, które zaczynały się od wzajemnej krytyki, S. D. (1) używał wobec żony słów obraźliwych takich jak „głupia babo”, „co ty babo wiesz, co ty wiesz skoro nie czytasz, co ty możesz wiedzieć, idź się lecz, nie wypowiadaj się”. Zdarzały się też sytuacje, że oskarżony chwycił od tyłu pokrzywdzoną za brzuch i mówił do niej „5 kilo nadcipia”. Nie oznacza to jednak, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw. Zdaniem bowiem Sądu Okręgowego, B. D. nie była osobą zdominowaną,

stłamszoną i zastraszoną przez oskarżonego. Jeżeli nawet nie była stroną dominującą w małżeństwie, to oboje małżonkowie byli co najmniej równorzędnie mocnymi osobowościami, a w konsekwencji oboje byli inicjatorami sporów, awantur i wzajemnie się wyzywali.

Jak to zasadnie, na podstawie dokumentacji policyjnej, ustalił Sąd I instancji, w miejscu zamieszkania stron dochodziło do licznych interwencji policji, które były zgłaszane zarówno przez S. D. (1), jak i B. D.. W trakcie interwencji policjanci nie stwierdzali, żeby któraś z osób zgłaszających była pod wpływem alkoholu. Zgłoszenia dotyczyły różnego rodzaju kłótni, podczas których każdy z małżonków czuł się pokrzywdzony, dlatego też dla małżonków D. założono dwie niebieskie karty dotyczące obu stron.

Wyrokiem z dnia 21 września 2006 roku w sprawie I C.1162/04 Sąd Okręgowy w Poznaniu rozwiązał małżeństwo B. i S. D. (1) z winy oskarżonego. W pisemnym uzasadnieniu Sąd obarczając winą za rozkład pożycia pozwanego – oskarżonego S. D. (1), powołał się na brak zainteresowania oskarżonego sprawami rodziny, problemy z utrzymaniem rodziny na skutek niedostatecznego wkładu finansowego oskarżonego we wspólny budżet, co w konsekwencji doprowadziło do powstania sytuacji konfliktowych między małżonkami : „ W takich zdarzeniach pozwany obrażał żonę, zarzucając brak wykształcenia, nawet gdy ukończyła studia, obrażał żonę jako kobietę używając poniżających sformułowań i komentarzy” ( k.1131v z uzasadnienia Sądu Okręgowego).

Wszystkie wskazane powyżej okoliczności powodują, że, zdaniem Sądu Okręgowego, zasadne jest stanowisko Sądu I instancji, że zeznania B. D. nie są wiarygodnym materiałem dowodowym, obciążającym oskarżonego w zakresie zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw.

Sąd Okręgowy zauważa, że zachowania wyczerpujące znamiona przestępstwa opisanego w art. 207 § 1 k.k., podobnie zresztą jak i z art. 157 § 1 k.k. i z art. 216 § 1 k.k., a mające miejsce wobec członków rodziny, z reguły realizowane są, mówiąc kolokwialnie, w czterech ścianach domu. Konsekwencją tego jest to, że materiał dowodowy, zebrany w takich sprawach, ogranicza się w zasadzie do relacji osób najbliższych i to tak dla danego oskarżonego, jak i dla osoby/osób pokrzywdzonej/pokrzywdzonych. Z reguły jest więc tak, że świadków przestępczego zdarzenia, tych z poza kręgu najbliższych, jest albo niewielu, albo osoby te, nie posiadają wiedzy mogącej doprowadzić do ustalenia stanu faktycznego danej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji podnosi, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie będącej przedmiotem niniejszej kontroli instancyjnej, składa się w przeważającej części z zeznań osób, będących osobami najbliższymi dla oskarżonego i pokrzywdzonej.

Wobec zatem istnienia dwóch wersji zdarzenia, rolą Sądu I instancji było po pierwsze dokonanie ich oceny z uwzględnieniem obowiązujących w tym przedmiocie reguł, a po wtóre zadecydowanie, której grupie świadków dać wiarę i na podstawie zeznań której grupy świadków odtworzyć stan faktyczny sprawy.



Sąd Odwoławczy podnosi, iż w pełni podziela ocenę zeznań świadków dokonaną przez Sąd Rejonowy w Szamotułach. Sąd II instancji, nie chcąc powielać drobiazgowej oceny tegoż materiału dowodowego, pragnie li tylko wskazać, iż Sąd Rejonowy miał bezpośredni kontakt z osobami składającymi w toku niniejszego postępowania zeznania. Fakt ów jest niezwykle istotny z uwagi na to, że sąd rozstrzygający miał możliwość weryfikacji zeznań składanych przez świadków także na podstawie towarzyszących tymże zeznaniom emocji. Sąd II instancji wskazuje również, iż analiza akt niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że sąd rozstrzygający dokonał szczegółowego rozpytania świadków, zwłaszcza tych należących do kręgu osób najbliższych małżonków D., na okoliczność ustalenia tak dokładnego czasookresu, w którym miało mieć miejsce poddane osądowi zachowanie oskarżonego, jak również na okoliczność sposobu działania oskarżonego. Informacje wynikające z treści zeznań przesłuchanych w sprawie świadków pozwoliły Sądowi I instancji na zmianę opisu czynów przypisanych oskarżonemu w stosunku do wskazanych w akcie oskarżenia.

Sąd Okręgowy podkreśla w tym miejscu, iż jakkolwiek ocena zeznań składanych przez osoby będące osobami najbliższymi dla stron toczącego się postępowania wymaga dużej ostrożności i wnikliwości, a także uwzględnienia wzajemnych relacji pomiędzy tymi osobami i istniejących konfliktów, także na tle majątkowym, to niemniej nie może prowadzić do stwierdzenia, że zeznaniom takich osób należy niejako „z góry”

odmówić wiarygodności. Gdyby bowiem kierować się taką metodą, to niewątpliwie należałoby zawsze odmawiać wiary zeznaniom osób należących do kręgu najbliższych stron, co w konsekwencji w wielu przypadkach doprowadziłoby do niemożności zebrania w niektórych sprawach w ogóle jakiegokolwiek materiału dowodowego.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy nie podzielił zdania skarżącej, iżby w przedmiotowej sprawie należało odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadków, wspierających jego wersje wydarzeń, a nadać prymat wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej i zeznaniom wspierających ją świadków.

Słusznie Sąd Rejonowy, weryfikując wartość dowodową poszczególnych osobowych źródeł osobowych, w tym również dowodu z wyjaśnień oskarżonego, jak i świadków, przyjął jedynie te fragmenty tychże, które znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, bądź też były zbieżne z tym, co na ten temat mówili inni przesłuchani w tej sprawie. Taka konfrontacja dowodów osobowych jest jak najbardziej uzasadniona, jeżeli przesłuchiwane osoby przebieg wypadków przedstawiają niejednolicie, a więc pewne fragmenty zdarzenia mogą być przez to kontrowersyjne. Ten system oceny dowodów nie jest w żadnym razie ich wybiorczym traktowaniem, lecz dochodzeniem do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny, gdyż każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie z

przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do ustaleń faktycznych w sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1986 r., II KR 268/86, OSNPG 1987, Nr 6, poz. 65).

Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść była rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 roku, sygnatura akt II AKA 35/12. Zdaniem Sądu Okręgowego, z tego obowiązku Sąd Rejonowy wywiązał się w sposób prawidłowy.

Podsumowując, w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy wszystkich zgromadzonych dowodów, w sposób wolny od błędów natury faktycznej oraz logicznej i w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, prawidłowo ustalając, iż brak podstaw do uznania oskarżonego S. D. (2) za winnego popełnienia zarzucanych mu przestępstw i zasadnie przyjmując, iż ustalone przez Sąd I instancji działania oskarżonego wyczerpały li tylko znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd Odwoławczy pragnie zauważyć, iż przy wysuwaniu twierdzenia o przekroczeniu przez organ procesowy granic sędziowskiej swobody ocen, dalece niewystarczające jest powracanie w środku odwoławczym do drobiazgowej, ponownej analizy

materiału dowodowego, której rezultatem miałyby być twierdzenie, iż zdaniem skarżącej, preferencje w tych ocenach powinny zostać przewartościowane w kierunku odpowiadającym poglądom autorki środka odwoławczego. Sąd II instancji podkreśla, iż w części wstępnej niniejszego uzasadnienia, z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazane zostały teoretyczne podstawy, które pozwalają na przyjęcie, iż przeprowadzona ocena materiału dowodowego pozostaje po ochroną art. 7 k.p.k. W przekonaniu Sądu Odwoławczego, wskazane powyżej założenia teoretyczne w odniesieniu do realiów niniejszej sprawy w pełni pozwalają na przyjęcie, iż słuszność miał Sąd Rejonowy uznając, że oskarżony S. D. (1) nie dopuścił się zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Natomiast argumenty apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, stanowią jałową polemikę z Sądem I instancji, nie prezentując w istocie okoliczności, które mogłyby podważyć poczynione przez ten Sąd ustalenia i oparte na nich orzeczenie. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, powinna wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje, poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się na ogół z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia.

Zatem, wbrew odmiennym wywodom skarżącej, kontrola instancyjna nie potwierdziła, aby postępowanie jurysdykcyjne w

niniejszej sprawie było obarczone uchybieniami, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. Sąd I instancji procedował z poszanowaniem wszelkich reguł i zasad postępowania, nie dopuścił się obrazy przepisów kodeksu postępowania karnego, a w toku postępowania zostały wyjaśnione wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Nadto, wbrew wywiodom apelacji, zdaniem Sądu Okręgowego, zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów nie wykracza poza zakres określony przepisem art. 7 k.p.k. granice sędziowskiej swobody ocen.

Z kolei analiza treści zarzutów i ich uzasadnienia, sformułowanych przez skarżącą w apelacji, prowadzi do wniosku, że skarżąca przede wszystkim kwestionuje odmówienie wiary zeznaniom świadków, w tym przede wszystkim zeznaniom B. D. i członków jej rodziny, przy jednoczesnym daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego i korzystnym dla niego zeznaniom świadków. Zdaniem Sądu Okręgowego, zarzuty te uznać należy za całkowicie chybione. Wskazać bowiem należy, że jeżeli podzieli się stanowisko Sądu I instancji co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań wspierających jego wersję świadków oraz braku wiarygodności zasadniczej części zeznań B. D. i jej rodziny, to nie ma wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonego, iż nie popełnił zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw zasługują na wiarę.

Reasumując, Sąd Rejonowy - korzystając z uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. - dokonał prawidłowej, swobodnej oceny wszystkich zgromadzonych

w postępowaniu dowodów i wszechstronnie, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób logiczny i niesprzeczny uzasadnił, które dowody uznał za wiarygodne, a którym odmówił waloru wiarygodności, jednocześnie podając wyczerpujące powody takiego rozstrzygnięcia. Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu, która nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie (tak: wyrok SA w Lublinie z 20.06.2012, II AKa 98/12,LEX nr 1216340). W ocenie Sądu odwoławczego owa zasada nie została w przedmiotowym postępowaniu naruszona. Stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w pisemnych motywach wyroku jednoznacznie wskazuje, iż sąd ten rzetelnie rozpatrzył niniejszą sprawę, zachowując konieczny i nakazany przez ustawę obiektywizm w stosunku do obu stron procesowych.

Przechodząc zaś do najistotniejszego zarzutu, to jest naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, to zarzut ten, podobnie jak prawie wszystkie dotyczące obrazy prawa procesowego, okazał się bezzasadny.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, poza rozważaniami dotyczącymi znamion przestępstwa znęcania, przytacza w swej apelacji fragmenty zeznań B. D. i świadków, będących członkami jej rodziny,

z których miałyby wynikać, że oskarżony znęcał się nad żoną. Tymczasem zeznania B. D., świadka K. S., jej ojca, i A. D., jej córki, Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne jedynie częściowo. Zdaniem Sądu Okręgowego, skarżąca nie zakwestionowała skutecznie takiej oceny, więc powoływanie się na ich zeznania w części, w jakiej zostały one uznane przez Sąd Rejonowy za niewiarygodne, jest bezpodstawne. Inni świadkowie oskarżenia, to jest H. N. i I. W., byli – jak wynika z fragmentów ich zeznań, przytoczonych w apelacji – świadkami jedynie ze słyszenia, przy czym I. W. słyszała relację oskarżonego, w której negował on fakt pożycia seksualnego z pokrzywdzoną i nie potwierdzał faktu jej zgwałcenia. Zatem dowód ten przemawia za uznaniem prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego co do braku zgwałcenia pokrzywdzonej. Natomiast świadek H. N. o zgwałceniu wiedziała jedynie z relacji pokrzywdzonej, jest to zatem świadek ze słyszenia, a twierdzenia B. D. w tym zakresie zostały zanegowane przez Sąd Rejonowy, czego skarżąca również skutecznie nie podważa.

Rozważania skarżącej dotyczące uzależnienia pokrzywdzonej od oskarżonego stanowią luźne dywagacje skarżącej, oparte na wyobrażeniu pokrzywdzonej, a nie na wiarygodnym materiale dowodowym. Natomiast powołany przez skarżącą fakt korzystania przez pokrzywdzoną z pomocy w punkcie pomocy ofiarom przemocy świadczy jedynie o tym, jak postrzegała się sama pokrzywdzona, nie zaś o stanie faktycznym. Podkreślić nadto należy, że także i oskarżony korzystał z pomocy psychologa w związku z panującym

konfliktem pomiędzy stronami, tego jednak – jako faktu niepasującego do roli B. D. jako jedynej ofiary-skarżąca nie dostrzega.

Skarżąca powołuje się na dowody w postaci „dokumentów z KPP S.” i „dokumentacji medycznej B. D.”, które rzekomo zostały pominięte przez Sąd Rejonowy. Skarżąca nie precyzuje przy tym, o jaką konkretnie dokumentację chodzi. Tymczasem z protokołu rozprawy z dnia 20 lutego 2017 roku wynika, że Sąd Rejonowy ujawnił bez odczytywania, m.in., informację z KPP w S. o podejmowanych interwencjach z załącznikami oraz historię choroby pokrzywdzonej, a ponadto na tych dokumentach oparł ustalenie stanu faktycznego (k. 311-313, 435-454, 505 w związku z k. 2722). Wreszcie z protokołu tej rozprawy wynika ponadto, że obecna na rozprawie pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie składała wniosków dowodowych (k. 2700).

W związku z tym przypomnieć należy, iż o pominięciu dowodu można mówić wtedy, gdy organ procesowy go nie przeprowadzi, a nie wtedy, gdy z danego dowodu nie wyciąga takich wniosków, jakie pragnie przyjąć skarżący.

Nie bardzo również wiadomo, co ma na myśli skarżąca, twierdząc, iż „układ pomieszczeń w domu [...] nie uprawnia Sądu do tworzenia własnej uproszczonej rekonstrukcji zdarzenia”, gdyż skarżąca nie podała, na czym jej zdaniem to uproszczenie miałyby polegać i dlaczego ten układ pomieszczeń miałby świadczyć o błędnych ustaleniach Sądu Rejonowego.

Bezpodstawna jest także próba podważenia oceny wiarygodności świadka B. I., policjantki. Fakt, iż



B. D. złożyła skargę na świadka, nie oznacza, że świadek ten nie był wiarygodny. Zeznania tego świadka zostały ocenione przez Sąd Rejonowy jako wiarygodne m.in. dlatego, że były zbieżne z relacjami A. Z., której wiarygodności skarżąca nie podważa. Natomiast materiały prasowe, które zostały dołączone do akt (nie zostały ujawnione przez Sąd Rejonowy), nie mają bezpośredniego związku ze sprawą, nadto wcale nie wynika z nich, aby B. I. została usunięta z Policji z przyczyn, o których wspomina skarżąca.

Podsumowując rację ma Sąd I instancji, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw, aby oskarżonemu S. D. (1) przypisać przestępstwo znęcania się psychicznego i fizycznego nad swoją żoną B. D.. Niewątpliwie oskarżony prezentował wobec pokrzywdzonej B. D. naganne zachowanie, jednak zeznania pokrzywdzonej, jak i świadków słuchanych w sprawie wskazują, że jeżeli dochodziło do awantur, to obie strony aktywnie w nich uczestniczyły, a podłożem awantur były kłótnie związane z faktem, że oskarżony przekazuje oskarżycielce posiłkowej na utrzymanie rodziny tylko część pieniędzy, które faktycznie zarabiał, oraz faktem, że nie angażował się w życie rodzinne, a czas po pracy przeznaczal na swoje zainteresowania, a wszystkie czynności związane z porządkami domowymi, przygotowywaniem posiłków, praniem, prasowaniem, spoczywały wyłącznie na B. D.. Były to nieporozumienia małżeńskie w związku, który przechodził poważny kryzys, a nie celowe zachowanie się oskarżonego noszące znamiona znęcania. Słuchani w

toku postępowania świadkowie nie potwierdzili, by oskarżony stosował wobec B. D. przemoc fizyczną, czy psychiczną w takim natężeniu czy z taką częstotliwością, by była mowa o długookresowym celowym działaniu. To, że oskarżony nie troszczył się o drobne, codzienne sprawy i nie pomagał w opiece nad dzieckiem nie jest wystarczające do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Świadczy to jedynie o charakterze oskarżonego i jego postawie życiowej, którą można krytykować, jednak brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że stanowi ona przejaw znęcania się nad B. D.. Zaś zwroty używane przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej świadczyły o lekceważeniu B. D. przez męża i mogły sprawić jej przykrość, jednakże nie świadczą o znęcaniu się psychicznym nad oskarżycielką posiłkową.

Odnosnie zdarzenia z dnia 24 lutego 2004 roku małżonkowie D. po raz kolejny zaprezentowali rozbieżny opis tego zdarzenia. Wprawdzie każda z tych wersji jest tak samo prawdopodobna, jednak zapisy w dokumentacji medycznej z 25 lutego 2004 roku, ujawniające delikatny siniak na prawym policzku, delikatne zasinienie w okolicy międzyłopatkowej oraz siniak 1,5-1,5 na lewym pośladku, nie stanowią dowodu przemawiającym za potwierdzeniem którejkolwiek z wersji. Nie jest to jednak powód do stosowania art. 5 § 2 k.p.k., dlatego Sąd Okręgowy, nie uchylając się od oceny dowodów, po prostu nie dał wiary B.

D., co do przebiegu tego zdarzenia.

Elementem znęcania się jest nie tyle przewaga, ale wręcz dominacja jednego małżonka (znęcającego

się) nad drugim (pokrzywdzonym). Zasadnie Sąd Rejonowy nie dostrzegł dominacji oskarżonego nad pokrzywdzoną w żadnej sferze ich życia. B. D. jest osobą inteligentną, wykształconą, z pozycją zawodową oraz niezależną finansowo od męża. W związku z tym w żadnej ze sfer życia, czy to ekonomicznej, społecznej czy zawodowej, nie zarysowała się przewaga po stronie oskarżonego, pozwalająca mu dominować nad oskarżycielką posiłkową. Zarówno pokrzywdzona, jak i świadek A. D., zgodnie zeznały, że B. D. dobrze zarabiała, otrzymywała alimenty na córkę z pierwszego małżeństwa i oprócz tego pomagali jej rodzice.

Sąd Najwyższy w wyroku z 13 września 2005 roku (WA 24/05, Legalis) stwierdził, że czyn kwalifikowany z art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym i może być dokonany tylko z zamiarem bezpośrednim. Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się małżonków, co wielokrotnie ma miejsce w związku z rozkładem pożycia małżeńskiego. Natomiast ich zachowanie może wyczerpywać jednostkowo znamiona przestępstw znieważania bądź naruszania nietykalności fizycznej.

Słusznie Sąd I instancji podzielił powyższy pogląd Sądu Najwyższego albowiem zebrany w toku niniejszego postępowania materiał dowodowy świadczy, że w związku z rozkładem pożycia małżeńskiego pomiędzy małżonkami D. dochodziło do kłótni, a spór między nimi narastał, co doprowadziło do wyroku rozwodowego. Zarówno oskarżony S. D. (1), jak i oskarżycielka B. D. w związku małżeńskim czuli się ofiarami, o czym świadczy między

innymi fakt, iż każdy z nich miał założoną Niebieską Kartę.

Ponieważ zebrany materiał dowodowy nie wykazał, aby zachowanie S. D. (1) wyczerpało znamiona czynu z art. 207 § 1 k.k., dlatego słusznie Sąd Rejonowy, realizując wytyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 9 października 2007 roku, zbadał zachowanie oskarżonego po kątem popełnienia przestępstwa znieważenia stypizowanego w art. 216 § 1 k.k.

Określona w art. 216 kk zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka. Przepis ten chroni godność osobistą każdej osoby bez względu na jej wiek, płeć, pochodzenie i status społeczny. Ze względu na przedmiot ochrony, jakim jest godność człowieka, za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe. Najczęściej zniewaga ma formę wypowiedzi słownej (użycia słów wulgarnych, epitetów).

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż oskarżony, wypowiadając pod adresem pokrzywdzonej określenie „głupia baba”, „jesteś głupkowata, idź się leczyć” „5 kilo nadcipia”, „głupia małpa” w taki sposób, iż pokrzywdzona tę wypowiedź usłyszała, dopuścił się przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż słowa i zwroty wypowiedziane przez oskarżonego są powszechnie uznane za obraźliwe, znieważające i w ocenie

Sądu, także Okręgowego, takim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 216 §1 k.k., zagrożonego karą grzywny i karą ograniczenia wolności. Jak to słusznie wskazał i uzasadnił Sąd I instancji, nastąpiło przedawnienie karalności tego czynu w kwietniu 2014 roku. Zatem po tej dacie nie można było wszcząć postępowania karnego o ten czyn, zaś już wszczęte winno zostać umorzone (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), co też zasadnie Sąd I instancji uczynił w punkcie pierwszym swojego wyroku.

Z treści zarzutu znęcania się, w oparciu o uznany przez siebie za wiarygodny materiał dowodowy, Sąd Rejonowy wyodrębnił także czyn z 14 marca 2004 roku, przypisując oskarżonemu, iż spowodował u oskarżycielki posiłkowej obrażenia ciała w postaci skręcenia stawu paliczkowego palca IV, które to obrażenia naruszały prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to jest przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do uznania, iż zachowanie S. D. (1), polegające na chwytniu za dwa palce prawej ręki B. D. i podnoszeniu ich do góry w tym celu aby pokrzywdzona puściła informator wypełniło znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Zeznania pokrzywdzonej B. D., a także sporządzone do sprawy opinie biegłych z dnia 21 lutego 2007 roku R. D. oraz C. Ż. z dnia 20 kwietnia 2009 roku, wskazują, że bardziej prawdopodobnym mechanizmem powstania przedmiotowego skręcenia było czynne działanie oskarżonego, polegające na wykręceniu palca pokrzywdzonej. Opinie te zostały potwierdzone również przez opinię sądowo –

lekarską z dnia 1 grudnia 2011 roku, wydaną przez Akademię Medyczną im. (...) we W. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej. Zaś z zeznań biegłego R. D. złożonych na rozprawie w dniu 23 maja 2016 roku jednoznacznie wynika, że obrażenia naruszały prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, kwalifikacja z art. 157 § 1 k.k. jest zasadna.

Reasumując, zarzuty obrazy przepisów art. 4, 7 i 410 k.p.k. okazały się niezasadne.

Odnosnie zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., za trafny uznać należy pogląd, iż „stosowanie art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej.”-wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt II AKa 403/11, LEX nr 1109536. Podkreślić przy tym należy, iż „obowiązujące w procesie karnym domniemanie niewinności obalać ma oskarżyciel, udowadniając oskarżonemu winę. Sąd zatem nie ma żadnego obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy te dostarczone przez oskarżyciela do skazania nie wystarczą, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży.” – wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z

dnia 8 marca 2007 r., sygn. akt II  
AKa 33/07, LEX nr 3112687.

Wadliwość stanowiska, zawartego w uzasadnieniu Sądu I instancji, w zakresie zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. nie wykluczyła przeprowadzenia prawidłowej instancyjnej kontroli słuszności zaskarżonego orzeczenia, a Sąd Okręgowy w swojej pisemnej motywacji uzupełnia argumentację świadczącą o prawidłowości wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie, odnośnie przestępstwa zgwałcenia, jedynym dowodem obciążającym oskarżonego były zeznania B. D., i to te złożone po tym jak policjantka wyjaśniła jej jakie zachowania spełniają znamiona przestępstwa znęcania, to jest m. in. zgwałcenie. Wcześniej B. D. o tym nie wspominała. Nie ma też żadnego dowodu uzewnętrznienia braku zgody B. D. na kontakty seksualne z oskarżonym, ani dowodu jakiegokolwiek z jej strony oporu, polegającego nie tylko na fizycznym przeciwstawianiu się użytym środkom przymusu, ale nawet na głośnym wzywaniu pomocy, krzyku, płaczu itp. Pokrzywdzona nie była w stanie wskazać, kiedy, ile razy i w jaki dokładnie sposób mąż użył wobec niej przemocy bądź gróźb, zmuszając ją do obcowania płciowego. Nie opisała w jaki dokładnie sposób każdorazowo próbowała się bronić. Opisując zachowanie się męża, mówiła w sposób niedookreślony. B. D. w swoich zeznaniach nie precyzowała aktów przemocy seksualnej, tak pod kątem czasu, jak i przebiegu takich zdarzeń w sposób pozwalający na weryfikację jej zeznań. Stwierdzając, iż podobne

zachowania jej męża miały miejsce wielokrotnie, na przestrzeni 1,5 roku, nie podawała informacji pozwalających na skonkretyzowanie jednostkowych wydarzeń, a jedynie opisywała je zbiorczo, jak gdyby pokrzywdzona nie była w stanie wyodrębnić ich w swojej pamięci. Tak przedstawione okoliczności nie są wystarczające dla przypisania winy i sprawstwa oskarżonemu. Nie sposób bowiem dokonać na tej podstawie oceny zamiaru sprawcy, jak również zachowania mającego stanowić opór ze strony kobiety. Co więcej, pracownica w punkcie konsultacyjnym dla ofiar przemocy przy Ośrodku Pomocy Społecznej w S., z którą o przemocy w swojej rodzinie rozmawiała pokrzywdzona, oświadczyła, iż „oskarżycielka posiłkowa mówiła o swoim lęku przed oskarżonym i przemocy która panowała w domu. (...) Mówiła o tym, że się nie układało od początku w małżeństwie, że mąż nie rozmawia z nią, źle ją traktował przez to że nie chciał z nią rozmawiać, mówiła że często czuje się jak przedmiot. (...) Nie przypominam sobie aby mówiła o tym, że była gwałcona przez męża. Na pewno mówiła o interwencjach policyjnych. (...) Pani B. nic nie mówiła o zgwałceniach, gdyby to mówiła podniosłabym to w pozwie i piśmie procesowym.” Pokrzywdzona nie wspominała o fakcie gwałcenia jej także w momencie składania zawiadomienia do Prokuratury. Słusznie Sąd I instancji uznał, że pokrzywdzona nie miała dostatecznych powodów, aby zataić ów fakt przed organami ścigania oraz innymi instytucjami, w szczególności, że zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przemocy ze strony męża. Z jednej strony pokrzywdzona składała obciążające męża zeznania, z drugiej strony



pomijała przed funkcjonariuszką policji zarzuty dotyczące gwałtu. Jeżeli nawet zachowanie to wynikało ze wstydu bądź strachu, to brak konsekwencji w wypowiedziach pokrzywdzonej, stawia pod znakiem zapytania zasadność stawianego w tym zakresie oskarżonemu zarzutu. O powyższym świadczy również fakt, iż - jak zeznała sama oskarżycielka posiłkowa - „od czasu do czasu dochodziło do normalnych zadawałających mnie stosunków, nie było to przemocą o jakiej dzisiaj mówiłam”, jak również to, że po złożeniu zawiadomienia o rzekomych gwałtach sama inicjowała zbliżenia z oskarżonym w nocy z 23/24 lutego 2004 roku, odwołując się do rocznicy poznania się z oskarżonym. W okolicznościach silnego konfliktu małżeńskiego za mało prawdopodobną uznać należy sytuację, w której ofiara przemocy seksualnej nie powiadamia niezwłocznie o tym fakcie organów ścigania lub osób jej najbliższych, nie wykonuje badań lekarskich mających na celu potwierdzenie nadużycia seksualnego bądź też nie poszukuje pomocy prawnej. Co więcej zdarzenia takiego rodzaju nie były sygnalizowane w sprawie rozwodowej.

Oskarżony, zeznaniom B. D., iż była przez niego gwałcona, konsekwentnie zaprzeczał. Na obecnym etapie postępowania, pomimo przeprowadzenia trzech procesów, nie ma żadnego dowodu, który podważałby prawdziwość stanowiska oskarżonego, konsekwentnie nieprzyznającego się do winy, a etap zbierania dowodów został definitywnie zakończony. Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, należy po prostu przyjąć, że B. D. w tym zakresie nie mówi prawdy,

a jej zeznania, także w zakresie gwałcenia jej przez oskarżonego, są niewiarygodne.

Sam fakt, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń nie oznacza, że w sprawie ujawniły się niedające się usunąć wątpliwości. W takiej sytuacji sąd powinien bowiem dokonać analizy materiału dowodowego zgodnie z art. 7 k.p.k. i po jej przeprowadzeniu dokonać istotnych w sprawie ustaleń faktycznych. Dopiero gdy prawidłowo dokonana ocena materiału dowodowego nie doprowadzi do usunięcia wątpliwości, zastosowanie ma art. 5 § 2 k.p.k.

Uznając za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego S. D. (1), iż nie gwałcił B. D., Sąd Okręgowy stwierdził, że zasadnie Sąd I instancji ustalił, iż do popełnienia przez oskarżonego przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. nie doszło, a zatem zaskarżony wyrok w zakresie uniewinnienia oskarżonego od popełnienia tego przestępstwa jest słuszny.

Zatem w zakresie wadliwego zastosowania art. 5 § 2 k.p.k., Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego, że dotychczas orzekające w niniejszej sprawie sądy uchylały się od jednoznacznej oceny zeznań B. D., wadliwie stosując instytucję niedających się usunąć wątpliwości, a tym samym przyznaje, że zarzut z punktu 2 apelacji okazał się być słusznym.

Podsumowując, stwierdzić trzeba, iż apelująca nie zdołała podważyć prawidłowości ustalenia Sądu Rejonowego, iż zebrany materiał dowodowy pozwala jedynie na przyjęcie, że oskarżony

<p>dopuszczył się zachowań opisanych jako wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 1 k.k., natomiast nie pozwala na przyjęcie, iż zachowania oskarżonego stanowiły realizację jednolitego zamiaru dręczenia pokrzywdzonej, wyczerpującego znamiona przestępstwa znęcania się. Nie ma także powodów, by zanegować prawidłowość ustalenia, że zebrany materiał dowodowy odnośnie przestępstwa zgwałcenia wyklucza przypisanie S. D. (1) sprawstwa w tym zakresie.</p>		
Wniosek		
<p>Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Z uwagi na niezasadność większej części podniesionego zarzutu nie było podstaw do uwzględnienia wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowni I instancji.</p>		
Lp.	Zarzut	
3	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Pomimo nie sformułowania w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w zarzucie 1, jako pierwotną przyczynę wadliwości zaskarżonego wyroku, wskazuje jednak na błąd w ustaleniach faktycznych, podając okoliczności, których nie ustalił Sąd I instancji, dlatego też Sąd Okręgowy, mimo jego wadliwości, potraktuje ten zarzut jako negację stanu faktycznego, ustalonego przez Sąd I instancji.</p> <p>Zarzut pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest prawem każdej strony mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów). Sąd Odwoławczy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji wniesionej w niniejszej sprawie mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię oskarżenia, a apelująca zmierza do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by przekonać o winie oskarżonego, nie spełniając jednak wspomnianego warunku, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy i w</p>	

pełni zaakceptowany przez Sąd Okręgowy, co powoduje, że apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącą w wywiedzionym środku odwoławczym, której Sąd Odwoławczy w żadnej części nie podziela. W przekonaniu Sądu II instancji dowody obdarzone przez Sąd Rejonowy wiarą dawały w pełni podstawę do poczynienia przez tenże Sąd zaprezentowanych w pisemnych motywach wyroku ustaleń faktycznych w zakresie ostatecznie przypisanych i popełnionych przez oskarżonego przestępstw.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut taki mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do lansowania odmiennej, opartej jedynie na wywodach skarżącej, wersji zdarzeń, z pominięciem całości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd

Rejonowy. Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej argumentacja jest w istocie dowolną oceną faktów i okoliczności i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie. Zacytowane zaś w apelacji wyimki z zeznań świadków, stanowią fragmenty zeznań ocenionych przez Sąd I instancji jako niewiarygodne. Nadto przeciwstawić im można równie wiele wyimków z zeznań osób kwestionujących winę oskarżonego, a które to zeznania uznane zostały przez Sąd I instancji za wiarygodne.

Uwagi skarżącej o niezastosowania przez Sąd Rejonowy konstrukcji z art. 11 § 2 k.k. mają charakter wtórny w sytuacji ustalenia stanu faktycznego, z którego wynikają jedynie czyny z art. 216 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 1 k.k. Czynów tych nie sposób potraktować jako dokonanych ze z góry powziętym zamiarem, oznaczałoby to bowiem, że oskarżony już w momencie rozpoczęcia znieważania pokrzywdzonej (maj 2003 roku) zamierzał uszkodzić jej ciało, co miało miejsce w lutym 2004 roku. Z uwagi na ustalenie, że uszkodzenie ciała miało miejsce w przebiegu awantury o notatnik, nie sposób twierdzić, że oskarżony planował to z takim wyprzedzeniem, przede wszystkim zaś nie sposób wskazać dlaczego miałby to zaplanować z 9-miesięcznym wyprzedzeniem.

Skarżącej – jak wyżej wskazano – nie udało się wykazać błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego skutkujących poczynieniem niewłaściwych ustaleń faktycznych czy też innych uchybień mających wpływ na treść wyroku. W uzasadnieniu

<p>apelacji nie przedstawiono bowiem przekonującej argumentacji na poparcie stanowiska przedstawionego w petitum apelacji. Nie przytoczono niczego, co podważałoby prawidłowość toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie odniosą skutku zarzuty odwoławcze sprowadzające się jedynie do polemiki z ustaleniami zaskarżonego orzeczenia, bądź do prezentowania odmiennych poglądów na wiarygodność dowodów bądź faktów z nich wynikających.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Z uwagi na niezasadność podniesionego zarzutu nie było podstaw do uwzględnienia wniosku.</p>		
<p>Lp. 4</p>	<p>Zarzut – rażąca niewspółmierność orzeczonej nawiązki # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
	<p>Obecnie rozpatrujący niniejszą sprawę Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko, zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 14 listopada 2017 roku, odnośnie zarzutu apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej dotyczącego rażącej</p>	

niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu nawiązki.

W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w



oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy przy wymierzaniu oskarżonemu kary i nawiązki odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów niekompletności, czy wadliwości tego katalogu. Tym samym kara grzywny w wysokości 100 stawek po 10 złotych każda oraz nawiązka w kwocie 500 złotych na rzecz pokrzywdzonej stanowią słuszną prawnokarną reakcję na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób zaostrzać w postępowaniu odwoławczym.

Uwagi pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej odnośnie zaniżenia kwoty nawiązki są chybione. Nie sposób uznać, aby orzeczona nawiązka w niniejszej sprawie została rażąco zaniżona, a tylko takie uchybienie mogłoby stanowić podstawę podważenia rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Czas trwania obrażeń pokrzywdzonej został określony na około 2 tygodnie, nie był więc to czas długi, zaś obrażenia były w pełni odwracalne. Natomiast argument, że nawiązka powinna być wyższa, gdyż oskarżony nie wyraził skruchy za czyn i nie przeprosił, jest zupełnie nietrafny, gdyż taka postawa oskarżonego wynikała z jego linii obrony, polegającej na nie przyznawaniu się do winy. Zatem nie można z tego faktu wyciągać dla oskarżonego negatywnych konsekwencji. O ile bowiem przyznanie się czy







II.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 636 §1 k.p.k., obciążając wydatkami postępowania odwoławczego oskarżycielkę posiłkową. Nadto należało wymierzyć przegrywającej oskarżycielce posiłkowej stosowną opłatę za II instancję, którą Sąd Okręgowy określił na kwotę 100 złotych.

**7. PODPIS**

/Piotr Michalski/ /Małgorzata Ziolecka/ /Mariusz Syrela/